

Więzienie dla terrorystów nie powstrzymuje terroryzmu

4 marca 2020

Kolejny atak terrorystyczny islamistów w Wielkiej Brytanii pokazuje nieudolność kraju w radzeniu sobie z problemem recydywy zwolnionych z więzienia terrorystów.

Sudesh Amman ranił nożem dwie osoby na ruchliwej londyńskiej ulicy. Obie ofiary przeżyły atak, a sprawca został zastrzelony przez policję. Zwolniono go z więzienia zaledwie tydzień wcześniej, po odsiedzeniu połowy z czterdziestomiesięcznego wyroku za działalność związaną z terroryzmem.

Monitoring mało skuteczny

Sprawca był w posiadaniu literatury dżihadystycznej, w tym podręczników instruujących, jak przeprowadzić śmiertelny atak nożem. Amman publikował zjadliwe tyrady antysemickie w mediach społecznościowych. Twierdził również, że gwałcenie kobiet jest usankcjonowane przez Koran.

Przestępca znalazł się na liście obserwacyjnej po zwolnieniu z więzienia i nosił elektroniczne urządzenie monitorujące. Pomimo zastosowania tych środków oraz obserwacji przez grupę do trzydziestu funkcjonariuszy antyterrorystycznych i tak udało mu się ukraść ze sklepu nóż i przeprowadzić szaleńczy atak. Miał na sobie imitację kamizelki samobójczej z bombą. ISIS ogłosiło, że Amman był jednym z jego bojówkarzy.

Opisywany atak był uderzająco podobny do innego zabójczego szaleństwa sprzed dwóch miesięcy. Wtedy świeżo zwolniony z więzienia terrorysta Usman Khan zabił dwie osoby oraz ranił kilka innych podczas ataku z użyciem noża przy London Bridge. Khan również miał na sobie sztuczną kamizelkę samobójczą i nosił elektroniczne urządzenie monitorujące.

Resocjalizację można symulować

Po ostatnim ataku podniosły się głosy, żeby zmienić przepisy dotyczące wymiaru kary oraz warunków zwolnienia z więzienia dla skazanych terrorystów.

Niektóre z proponowanych zmian zakładają obowiązek odsiadki przez skazanych co najmniej dwóch trzecich wyroku (zamiast dotychczasowej połowy) oraz zatrzymania sprawców na cały wymiar kary, jeśli rada ds. zwolnień warunkowych nie zgadza się w kwestii powodzenia rehabilitacji danego więźnia.

Niemniej jednak Khan został uznany za zresocjalizowanego przed przeprowadzeniem swojego zabójczego ataku.

W przypadku Ammana, warunki zwolnienia zakładały zarekwirowanie jego paszportu oraz ograniczenie korzystania z telefonu i internetu.

Nikomu nie udało się określić, jak udowodnić, że terrorysta został z powodzeniem zresocjalizowany. Niektórzy przestępcy wydają się wiedzieć, co chce usłyszeć komisja ds. zwolnień warunkowych. Jeden brytyjski były więzień opowiadał o swoich muzułmańskich niepijących współwięźniach, którzy chodzili na spotkania Anonimowych Alkoholików. Mieli dzięki temu uzyskać dodatkowe przywileje, przyznawane uczestnikom więziennych programów resocjalizacji.

Usman Khan sfingował swoją deradykalizację i został zwolniony. Rezultaty okazały się śmiertelne.

Trudno jest zaostrzyć warunki zwolnienia

Wiemy, że terroryści nie boją się odsiadki. W wielu przypadkach tym chętniej „poświęcają się” dla dżihadu. Często są katalizatorami w rekrutacji albo radykalizacji innych

więźniów.

Pomimo wielu głosów żądających zmiany, poprawki w obecnie trwających wyrokach mogą okazać się utrudnione. Premier Boris Johnson przyznał, że zmiany prawne generalnie nie działają wstecz, więc odsiadujący aktualnie swoje wyroki więźniowie mogą nie zostać objęci nowymi przepisami.

Lista skazanych terrorystów, którzy niedługo wyjdą z więzienia rośnie. Tuzin takich osób może wyjść na wolność w ciągu trzech miesięcy.

W Stanach Zjednoczonych również były przypadki wcześniejszego zwolnienia terrorystów, takich jak John Walker Lindh albo Kevin James. Działania Jamesa oraz jego aktywność w mediach społecznościowych pokazują, że nie jest on ani zresocjalizowany, ani zderadykalizowany.

Zastosowanie zaostrzonych warunków zwolnienia dla skazanego terrorysty wymaga od prokuratury oraz kuratora złożenia specjalnego wniosku, który musi zatwierdzić sąd. Zwolniony warunkowo więzień ma następnie prawo podważyć słuszność stosowania takich środków.

Bezpieczeństwo publiczne jest najważniejsze

Wcześniejsze zwolnienie za dobre sprawowanie jest gwarantowane każdemu więźniowi, niezależnie od popełnionego przez niego przestępstwa. Nie powinno tak być w przypadku ludzi, którzy wyznają radykalną ideologię, mającą na celu zabijanie niewiernych oraz niszczenie demokracji. Tylko przestępcy seksualni są wpisywani na specjalną listę; zwolnieni terroryści po prostu wracają do społeczeństwa.

Propozycja zmiany ustawy w USA, autorstwa republikańskich senatorów Toma Cottona oraz Richarda Shelby'ego zakłada zakaz wcześniejszego zwolnienia dla skazanych terrorystów. Jednakże

nie podjęto nad nią żadnych prac od czasu odesłania ustawy do Komisji Sądowniczej.

Do tej pory mieliśmy szczęście nie być świadkami [w USA] zabójczych ataków, przeprowadzanych przez dżihadystów po zwolnieniu z więzienia. Jeśli niczego nie zrobimy, może się to zmienić.

Musimy zdecydować, co jest naszym głównym celem w polityce antyterrorystycznej. Resocjalizacja i deradykalizacja czy bezpieczeństwo publiczne?

Podjęcie ryzyka recydywy pozornie zresocjalizowanych terrorystów prędzej czy później skończy się dla nas źle. Społeczeństwo zasługuje na coś lepszego.

Autorstwo: Patrick Dunleavy

Tłumaczenie: Veronica Franco

Źródło oryginalne: InvestigativeProject.org

Źródło polskie: Euroislam.pl

0 autorze

Patrick Dunleavy jest byłym zastępcą Generalnego Inspektora Departamentu Więziennictwa Stanu Nowy Jork oraz autorem „The Fertile Soil of Jihad”, książki o rekrutacji terrorystów w więzieniach. Obecnie wykłada na temat terroryzmu w United States Air Force Special Operations School.